

1. Każdy z nas zna Stefanię w sobie właściwy sposób. Ja będę mówił o niej Babcia, albo Steffie. Jestem jej wnukiem i w imieniu rodziny opowiem o babci.

2. Steffie dobre i bardzo przeżyła 94 lata. Choć nie było łatwo, to zawsze miała znaleźć tą iskrę radości i optymizmu, która nas ożywia...

3. Urodziła się jako Steffie Fuhrmann, umiała jako Stefania Urbel. Te 2 fakty mają ogromną moc. Babcia swoją miłość umiała pokonać bariery dwóch różnej świateł, dwóch kultur. Będąc Niemką stworzyła polską rodzinę. Mieszkała w bardzo wielu miejscach: w Sulistrowicach w Sobótce, w Lubawce w Kartowie, Nowym Dworze, Prusku i w Polcu.

Wszystkie miała świetne relacje z mieszkańcami. Lubiła ludzi.

4. Kiedy rodzina siedziała przy stole to bywało nas niemal 50 osób. To najbliższa rodzina Steffie: córki i wnuki z rodzinami i prawnuki.

Wyobrażacie sobie ile trzeba miłości i wytrwałości żeby taka gromada ludzi była rodziną?

Babcia miała tę miłość, siłę i wytrwałość dla każdego z nas. I nauczyła nas jak kochać, jak dbać o dom jak pracować i jak się bawić.

Cierpliwości nas tylko nie nauczyła...

5. Stół... w babci polsku jest duży, dębowy, długi stół.

Ten stół jest filozofią jej życia.

Ważąc do tego stołu bez względu na to kim jesteś i stąd pochodzisz. Dzielmy się przy tym stole tym co u nas najlepsze. Dzielmy się opowieściami, przyjadnię, pysznym ciastem - babcia była mistrzynią ciast - i miłością. Dzielmy się dobrem ale i tym co nas boli, porażką, na co się nie zgodzamy.

Babcia nauczyła nas pełnej tolerancji w wyrażaniu myśli i akceptowaniu drugiego człowieka.

Nauczyła nas przy tym stać jak porażka, jak spierać, jak radzić, jak stać się i razem.

6. Steffi była bardzo aktywna w prężnym społeczeństwie przez całe swoje życie. Odwiedzała gromady w Sulistrowicach aż po czasy pracy i twórczości w Stowarzyszeniu Mniejszości Niemieckiej.

Steffie napisała wiele wierszy i książek o Słazku, o lesie, o zwyczajach o ulocowanej Słazce i o ludziach z którym tworzyła ten społeczny prężny świat.

Dbata o to co wspólne. Bo jeśli wspólne to znaczy, że nasze. Dlatego dbata żeby być porządkiem, żeby bezpiecznie żeby papierki nie leżały na ulicy, żeby porozmawiać z sąsiadem i żeby iść na głosowanie.

Robiła tak bo była odpowiedzialna nie tylko za siebie i za rodzinę, ale i za wielu, wielu innych ludzi.

Zobaczcie ilu nas tu przyszło...

Przyszedłmy powiedzieć Steffie dziękuję, dziękuję babciu.

już koniec.

Przypadkowo dzisiaj otworzyliśmy od Steffie jedną z ostatnich kaset.

Babcia wraca do dziadka.

A my tworzymy przy niej rodzinę.

Sobótka 25.09.2023

Szymon.